Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu"

KUPON Nr 4

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | SOBOTA, 19 LIPCA 1947 ROKU | Nr 195(776)

Macki dolara nad Europą

Generał Clay, dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, otrzymał w w tych dniach ze sztabu głównego („Joint Chiefs of Staff") nową dyrektywę dla władz okupacyjnych strefy amerykańskiej.

Nowa dyrektywa przeciwstawna jest całkowicie dotychczasowej, wydanej jeszcze przez generała Eisenhowera, a opartej na uchwałach konferencji poczdamskiej Wielkiej Trójki. Zrywa ona z zasadą konieczności ukarania Niemiec za zbrodnię wojny napastniczej i dokonane barbarzyństwa.

Wręcz przeciwnie nowa dyrektywa sztabu amerykańskiego wychodzi z założenia, że Niemcy mają do odegrania czołową rolę w Europie i jej odbudowie.

Zrywa z zasadą rozbrojenia, demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec. Przeciwstawia się spłacie przez Niemcy jakichkolwiek odszkodowań dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji, przeciwstawia ograniczeniom produkcji przemysłowej Niemiec, występuje za jej zwiększeniem, przeciw demontażowi przemysłu o znaczeniu wojennym, jest przeciw konsekwentnie demokratycznym partiom niemieckim, zaleca popieranie partii i ugrupowań niemieckich stojących bez zastrzeżeń na gruncie kapitalistycznym.

Nowa dyrektywa amerykańska wypowiada się wreszcie przeciw scentralizowanej, zjednoczonej republice niemieckiej, a za luźną federacją „krajów" niemieckich z pozbawionym istotnych cech władzy ogólnoniemieckim rządem na czele.

Co za sprężyny kierowały autorami nowej dyrektywy?

Nie trudno odgadnąć. **Reakcyjne sfery wielkokapitalistyczne USA pragną przejąć w swe ręce potężny przemysł Zagłębia Ruhry i Niemiec Zachodnich, zmonopolizować w swym ręku eksport niemiecki i robić kokosowe interesy kosztem pozostałych państw europejskich.**

Hałas wokół t.zw. „planu Marshalla" był tym przysłowiowym cukierkiem, który miał osłodzić Europie gorzką pigułkę zaaplikowaną jej przez Marshalla w postaci nowej dyrektywy sztabu amerykańskiego.

Zwodniczy miraż dolarów podziałał piorunująco na niektórych europejskich mężów stanu. Stąd gorączka związana z konferencją paryską.

Obecnie po nowej dyrektywie sztabu amerykańskiego, po oświadczeniu Trumana, które pozbawiło uczestników narad paryskich nadziei na zainkasowanie dolarów w tym roku, przeżywają oni prawdziwy kociokwik.

Jak podaje angielska agencja telegraficzna Reutera **„minister Bidault zakomunikował członkom rządu, że w prywatnych rozmowach z Bevinem wyraził zaniepokojenie Francji w związku ze zmianą polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec, w nowej instrukcji dla gen. Clay'a. Obawy francuskie dotyczą również rozmów anglo - amerykańskich na temat przyszłego rozwoju przemysłu niemieckiego. W kołach francuskich przypuszcza się, że rozmowy te pójdą poza dziedzinę przemysłu i obejmą również sprawy organizacji administracji politycznej Zagłębia Ruhry.**

Samego Bevina też tak „zatkało", po oświadczeniu Trumana, że po przyjeździe z Paryża do Anglii nie miał nic do powiedzenia dziennikarzom na usprawiedliwienie swej polityki.

— Tyś tego chciał, Georges Dandin, — można powiedzieć za znakomitym pisarzem francuskim tym dyplomatom o dziwnie słabej na widok dolara głowie. Albo też inaczej: Jak kto sobie pościele, — tak się wyśpi.

Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby nawet pp. Bevin i Bidault było wygodnie się wyspać na Madejowym łożu, przygotowanym przez USA dla swych kontrahentów europejskich.

My, Polacy, nie mieliśmy już złudzeń co do kierunku nadawanego polityce USA przez tych, którzy doszli tam do władzy po śmierci wielkiego prezydenta Roosevelta. Nie przeżywamy też rozczarowań i kociokwiku.

Mówimy twardo: odrodzeniu imperializmu niemieckiego, próbie pogwałcenia uchwał poczdamskich przeciwstawimy się z całą mocą naszą. Wiemy dobrze jedno: Niemcy imperialistyczne — to nasz wróg.

My chcemy odbudowy zniszczonych przez Niemcy krajów Europy, a nie odbudowy imperializmu niemieckiego.

O naszą przyszłość jesteśmy spokojni. Wierzymy w niespożytą moc i pracowitość naszego narodu, w siłę naszych przyjaciół i sojuszników ze Związkiem Radzieckim — największą potęgą świata na czele, wierzymy w wolę pokoju narodów Europy i świata, w zwycięskie siły postępu ludzkiego. Wierzymy też w wielki naród amerykański, w jego trzeźwość i praktyczność i umiłowanie wolności i pokoju.

Edward Uzdański.

Bevin tłumaczy się

Ostra krytyka brytyjskiej polityki zagranicznej w Anglii

LONDYN PAP. — Na konferencji związku zawodowego robotników transportowych, wygłosił minister Bevin przemówienie, poświęcone w głównej mierze problemom wewnętrznym Wielkiej Brytanii. Mówca poruszył również niektóre zagadnienia międzynarodowe, podkreślając, że należy działać *ostrożnie i cierpliwie*, aby doprowadzić do porozumienia w spornych zagadnieniach międzynarodowych.



Minister Bevin, *odpowiadając na zarzuty, skierowane pod swoim adresem, zaapelował do krytyków brytyjskiej polityki zagranicznej, aby nie oceniali działalności jego na podstawie dotychczasowych wyników, lecz cierpliwie czekali na moment, w którym doprowadzi swe plany do końca.*

LONDYN PAP. — Na konferencji Związku Zawodowego Robotników Transportowych, liczni delegaci wyrazili zaniepokojenie z powodu brytyjskiej polityki zagranicznej. Zaznaczyli oni, że *polityka Bevina zmierza do pełnego uzależnienia Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych* i do podporządkowania gospodarczego oraz politycznego Wielkiej Brytanii interesom Stanów Zjednoczonych.

Mówcy wyrazili również niezadowolenie z rozwoju sytuacji w Grecji.

Sukcesy powstańców greckich

wzbudziły panikę w obozie faszystów. — Maximos prosi o wojska amerykańskie

MOSKWA (Obsł. wł.) Dnia 15 lipca pod przewodnictwem premiera Maximosa odbyło się posiedzenie Rady Obrony Grecji, na którym po raz pierwszy **był obecny szef amerykańskiej misji wojskowej Lifesay i attache morski adm. Stackenberg.** Jak zwykle — byli również obecni szefowie misji brytyjskiej gen. Rowlins, adm. Talbot i Ford.

Tematem obrad była **poważna sytuacja, która powstała na skutek ofensywy partyzantów w Epirze.**

MOSKWA (Obsł. wł.) Z Aten donoszą, iż monarchistyczna gazeta „Ellenikon Emas" zamieściła informację, jakoby min. Tsaldaris (przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych) **poinformował rząd grecki w jednej ze swych depesz, iż rząd amerykański zamierza wysłać do Grecji swoje wojska do walki z partyzantami.**

Dziennik „Mea" pisze w związku z powyższym, iż koła rządowe zaprzeczają, jakoby otrzymały podobną depeszę od Tsaldarisa. Dziennik twierdzi, że greckie wojska rządowe potrafiłyby dać sobie radę z partyzantami, o ile liczebność armii wzrosłaby do 200 tysięcy, o co rząd będzie zabiegał u szefa misji amerykańskiej w Grecji — Griswolda.

W kołach dziennikarskich stwierdza się, że premier Maximos, komentując informacje paryskiego korespondenta dziennika „Prawda" — dotyczące przygotowania przez USA zbrojnej interwencji w Grecji oraz tajnych artykułów układu amerykańsko-greckiego, oświadczył, iż „nie ma żadnych tajnych artykułów", **jednakże nie zaprzeczył pierwszej części tej informacji o planie wysłania wojsk amerykańskich do Grecji!**

Imieniny Prezydenta RP.

WARSZAWA PAP. Wobec licznych zapytań odnośnie imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, **kancelaria cywilna podaje do wiadomości, że w dniu imienin Prezydenta R. P., to jest dnia 22 lipca, instytucje oraz osoby, pragnące złożyć życzenia mogą wpisywać się do księgi życzeń, która będzie w tym dniu wyłożona w Belwederze od god. 8-ej do 12-ej.**

Śmiertelny cios siekierą w głowę

Krwawe morderstwo w Radogoszczu

Przy ulicy Słonecznej Nr 2, w Radogoszczu, zamieszkał przed niedawnym czasem 41-letni repatriant z Lidy — A**dam Monasterski, z żoną Balbiną, lat 35.** Monasterscy nie mieli dzieci i prowadzili życie odludne. **Dwa srogie psy nie wpuszczały nikogo na podwórko.** Monasterski pracował w PUR-ze w charakterze urzędnika.

Przed dwoma tygodniami zamieszkał u nich w charakterze sublokatora niejaki Jan Kiryluk, również repatriant — obecnie pracownik Ubezpieczalni w Łodzi.

W dniu 16 lipca br. Monasterski udał się wraz ze swym sublokatorem do pracy. Balbina Monasterska około godz. 9 rano wybrała się do rzeźnika Fagasa, zamieszkałego przy ulicy Łagiewnickiej, gdzie przebywała dłuższą chwilę, skarżąc się na męża, że nie oddaje jej całej pensji, że nawiązał bliższe stosunki z jakąś nieznaną kobietą, u której pozostawia swoje zarobki, a ona z tego powodu aby zarobić musi pracować dorywczo u ludzi.

Tegoż dnia o godzinie 15 min. 30 zjawił się w jedenastym komisariacie Milicji Obywatelskiej przy ul. Biegańskiego — Adam Monasterski i zameldował, **że po powrocie do domu zastał żonę w kałuży krwi — rzekomo zabitą przez bandytów.**

Na miejsce morderstwa udali się natychmiast przedstawiciele M. O., celem przeprowadzenia dochodzeń. **Balbinę Monasterską zastano rzeczywiście leżącą bez życia — z raną, zadaną siekierą w tył głowy. Okrwawiona siekiera stała obok pieca — a w izbie leżały spokojnie owe dwa bardzo złe psy, które zazwyczaj nie pozwoliłyby wejść do mieszkania obcym ludziom.**

Ponieważ z mieszkania zginęło w dziwny sposób jedynie radio — zachodzi podejrzenie, że **cały napad był mistyfikacja, a zbrodni dopuścił się ktoś z bliskich zamordowanej.**

O wynikach śledztwa powiadomimy naszych Czytelników we właściwym czasie.



Ramadier przegrał

PARYŻ PAP. Francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło jednogłośnie ustawę o płacach urzędników państwowych, zapewniającą podwyżkę przeszło milionowi pracowników. Podwyżka ta obciąży skarb państwa ogólną sumą ok. 24 miliardów franków w 2-gim półroczu br.

Poseł Zilliacus oświadcza

Niema planu Marshalla

tylko niektóre państwa europejskie żyją nadzieją, że dostaną z Ameryki trochę dolarów

Jedynie porozumienie z Europą Wschodnią pozwoli Anglii przetrwać nową zimę

LONDYN PAP. Poseł labourzystowski Zilliacus w wywiadzie; udzielonym amerykańskiej agencji prasowej „Allied Labour News" oświadczył, że właściwie nie ma żadnego planu Marshalla jedynie pewne państwa europejskie mają nadzieję, że dostaną z Ameryki trochę dolarów, które pozwolą im na przezwyciężenie trudności gospodarczych.

Zdaniem Zilliacusa, obecna polityka anglo-francuska ma na celu przeszczepienie doktryny Trumana z Europy południowo-wschodniej na teren Europy Zachodniej i w żadnym wypadku nie może przyczynić się do jej odbudowy.

Zilliacus podkreślił, że Wielka Brytania w ciągu najbliższych 6—8 miesięcy będzie zmuszona nie bacząc; iż może to spowodować zmniejszenie się dopływu dolarów z Ameryki; zacieśnić swe stosunki gospodarcze z państwami Europy Wschodniej; by otrzymać od nich **żywność i surowce.** Poprawa stosunków gospodarczych musi w konsekwencji — zdaniem Zilliacusa — **doprowadzić do poprawy stosunków politycznych.**

Zwłoki gen. Żeligowskiego

zostały przywiezione do Warszawy

LONDYN PAP. Na brytyjskim lotnisku wojskowym w Nerhelt odbyło się uroczyste pożegnanie trumny ze zwłokami śp. gen. broni Lucjana Żeligowskiego. Narodowe flagi polskie i brytyjskie, powiewające na głównym maszcie lotniska obniżono do połowy. Modły od prawił ks. kapelan Ostjanowicz, poczym trumnę ze zwłokami gen. Żeligowskiego wnieśli do samolotu polskiego lotnicy brytyjscy. W imieniu władz polskich przybyli na lotnisko ambasador Michałowski, konsul Przezwański, a w imieniu rządu brytyjskiego brygadier Pirth.

Z ostatniej chwili

Pożar przy ul. Nawrot

Nocy dzisiejszej w wielkim domu przy ul. Nawort 8, zamieszkałym przez 65 rodzin — wybuchł pożar na poddaszu. Od pękniętego komina zapaliły się belki i wiązania dachu. Kłeby dymu — wywołały panikę wśród mieszkańców.

Przybyła natychmiast straż pożarna tylko z trudem zdołała opanować panikę przerażonych mieszkańców domu. Pożar ugaszono w rekordowym czasie.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 18 lipca 1947 roku

12.06 Wiadomości południowe. 12.10 „Na Kujawach". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Recital fortepianowy. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Aud. w wyk. Zespołu Salonowego K. Orzechowskiego. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) Kobiety łódzkie w walce ze spekulacją". 14.10 (Ł) W krainie melodii Straussa (pł.). 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 (Ł) Słuchow, dla dzieci p.t. „Bajka o cesarzu, który nigdy nie. widział słońca". 15.50 „Nasze uzdrowiska". 16. Dziennik. 16.20 Arie i pieśni. 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Pog. sportowa. 17.00 Koncert dla przodowników „Świata Pracy". 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 (Ł) Wiadom sportowe. 18.05 (Ł) Walce (płyty). 18.20. (Ł) „Pieśni proletariackiej walki" — fel G. Timofiejewa. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 19.00 Koncert symfoniczny z pł. 20.00 „Literatura dwudziestolecia" — fel. 20.15 Koncert Muzyki Ludowej. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka z pł. 21.40 „Piosenki z „Opery za trzy grosze" 21.55 „Zmierzch wodzów" W. Berenta. 22.10 Wiadom. sportowe

Dyrektywy sztabu - czy dyrektywy giełdy?

Plany podporządkowania Zagłębia Ruhry trustom amerykańskim

NOWY JORK PAP. W związku z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż Stany Zjednoczone uważają, że odbudowa przemysłowa i rolnicza Niemiec zachodnich jest podstawą odbudowy Europy zachodniej. Wymownym tego dowodem jest wydana przez amerykański sztab główny „Joint Chiefs of Staff" nowa dyrektywa dla amerykańskich władz okupacyjnych. Zastępuje ona pierwotne dyrektywy dla władz amerykańskich w Niemczech, wydane w kwietniu 1945 roku przez generała Eisenhowera i znane jako słynny rozkaz JCS Nr 1067. Dyrektywy te wypływały z założeń polityki rooseveltowskiej wobec Niemiec i były zgodne z poczdamskimi uchwałami Wielkiej Trójki.

Natomiast nowa dyrektywa odbiega całkowicie od uchwał poczdamskich i stawia za cel polityki amerykańskiej w Niemczech odbudowę ich potencjału gospodarczego do rozmiarów przedwojennych. Nowa dyrektywa zrywa z zasadą traktowania Niemiec, jako narodu, który musi ukarany być za wojnę i zakłada konieczność odgrywania przez ten kraj czołowej roli w odbudowie gospodarczej Europy.

Ogłoszony dokument składa się z 6 części, poświeconych problemom **politycznym, gospodarczym, kulturalnym i wychowawczym Niemiec.**

W części, poświęconej zagadnieniom politycznym, dyrektywa wysuwa **konieczność zorganizowania Niemiec, jako federacji poszczególnych krajów z rządem centralnym o bardzo ograniczonych uprawnieniach.**

Najważniejszy jednak jest rozdział o **zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym,** zbliżony w swych założeniach do zaleceń Hoovera, zawartych w jego sprawozdaniach z lutego i marca br.

Rozdział ten stanowi całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich, zrywa bowiem zupełnie z przyjętą w Poczdamie zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza stalowym, chemicznym i maszynowym. Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu wykorzystanego częściowo dla produkcji broni, amunicji itp. Poza tym dyrektywa podkreśla **konieczność zwiększenia w niedalekiej przyszłości produkcji przemysłu niemieckiego, celem podniesienia standartu życiowego ludności Niemiec.** Inne zalecenia dokumentu otwierają drogę do **włączenia Niemiec zachodnich w ramy planu Marshalla, podkreślając nieodzowność synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebą ich zachodnich sąsiadów, popieranie eksportu niemieckiego oraz dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców, towarów i walut.**

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż **Stany Zjednoczone przeciwne są jakimkolwiek reparacjom dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji niemieckiej, twierdząc, że jest to równoznaczne z finansowaniem tych reparacji przez USA.**

Dyrektywa zaleca ponadto zarządowi amerykańskiemu w Niemczech **popieranie takich partii, które uzna za demokratyczne** oraz **propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego**

NOWY JORK PAP. Prasa amerykańska niezależnie od poglądów politycznych jednomyślnie ocenia dyrektywę sztabu amerykańskiego dla amerykańskich władz w Niemczech, jako **ostateczną decyzję odbudowy gospodarczej silnych Niemiec.**

„New Jork Times" stwierdza: **„Nowy rozkaz amerykański wiąże Niemcy z planem odbudowy Europy."**

Dziennik „PM" zaznacza: **„Stany Zjednoczone znoszą ograniczenia przemysłu niemieckiego".**

„New Jork Daily Worker" podkreśla: **„Stany Zjednoczone odbudowują Niemcy z pominięciem uchwał poczdamskich".** Cała prasa zgodnie też określa wydaną dyrektywę, jako rozbrat USA z programem rozbrojenia gospodarczego Niemiec, sprecyzowanym w t.zw. planie Morgenthaua.

W świetle powyższych enuncjacji prasy amerykańskiej, środowe oświadczenie ministra handlu USA Harrimana, że nowa dyrektywa nie oznacza zmiany dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech. —, daje się być mało przekonywująca, a obawy i zaniepokojenie, jakie wzbudziła w Europie, bardziej niż uzasadnione.

Przed Świętem Odrodzenia Polski

Wspólne zebrania PPR. i PPS.

W tygodniu poprzedzającym Święto Odrodzenia Polski odbędą się w całym kraju na podstawie okólnika CKW PPS i KC PPR wspólne zebrania aktywu PSS i PPR na szczeblu powiatowym, dzielnicowym i gminnym oraz w miarę możności wspólne zebrania kół partyjnych w zakładach pracy.

Zebrania poświęcone będą omówieniu roli jednolitego frontu robotniczego w powstaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, w walce o odzyskanie niepodległości i osiągnięcie trzech lat budowy demokracji polskiej, oraz w wykonywaniu dalszych wspólnych zadań, stojących przed obu Partiami, przy których realizacji zacieśnia się jedność robotnicza.

O poprawę bytu nauczycieli

WARSZAWA PAP. — Ministerstwo Oświaty powołało komisję poprawy bytu i uporządkowanie stosunków służbowych w nauczycielstwie. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Komisja bada postulaty Związku Nauczycielstwa Polskiego dotyczące *podniesienia stawek za godziny nadliczbowe, oraz przyznania wynagrodzeń za czynności dodatkowe jak wychowawstwo, opieka nad gabinetami naukowymi, prowadzenie bibliotek i inne.*

Opracowywane są również zmiany pragmatyki służbowej w zawodzie nauczycielskim. *Propozycje Związku Nauczycieltswa Polskiego zostały w pełni akceptowane przez Centralne Komisje Związków Zawodowych.*

JAMES ALDRIDGE 4

SPRAWA HONORU

POWIEŚĆ

Quell rzucił spojrzenie na samoloty, były to „Gladiatory", wyglądające niezbyt zgrabnie w błękicie przestworza. Jakoś dotychczas nie mógł zrozumieć, że taki niepozorny „Gladiator" mógł brać udział, i to z powodzeniem, w powietrznych walkach współczesnej wojny. Był to po prostu szczęśliwy przypadek: gdy Włochy przystąpiły do wojny, w Egipcie znajdowało się dużo „Gladiatorów". I znów przypadek zrządził, że włoski pościgowiec okazał się kropla w kroplę podobny do „Gladiatora". A Włosi mocno wierzyli w te swoje pościgowce typu „KR-42". Te dwa typy samolotów — brytyjski i włoski — nadawały się jedynie do walki między sobą. I to wszystko. W tej walce zależało przeważnie od umiejętności lotnika, no i szczęścia, naturalnie...

Eskadra osiągnęła już 15.000 stóp. Było bardzo zimno. Jednak Włochów wciąż jeszcze nie było widać.

— Widzisz coś, Tap? — zapytał Quell.

— Czyś sam nie zauważył? Idzie na nas sześć maszyn! Patrz pod kątem 170 stopni, na wysokości 10.000 stóp!

Quell popatrzył we wskazanym kierunku i nagle zobaczył włoskie samoloty. Leciały wyciągnięte w jedną czarną linię na jasnym tle horyzontu i dalekich gór.

— Trzymajcie się bliżej, chłocy. Zaraz atakujemy. Słuchać rozkazów. Będziemy ich zbijać po jednemu.

Quell doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż w gruncie rzeczy może polegać przede wszystkim na Tapie oraz Richardsonie. Byli to doskonali lotnicy, wypróbowani i z trzeźwą głową. Nie młodziki, jak reszta!

Włoskie bombowce typu „Savoya" były jeszcze daleko. Zdaje się, że zdążyły już zauważyć „Gladiatorów", bo zaczęły zwiększać wysokość. Leciały w kierunku Pireusu, w odległości dwóch mil od Aten. Anglicy prędko szli im na spotkanie.

W chwili, gdy Włosi znaleźli się nad Pireusem, Quell pierwszy, jak strzała, runął na dół. Atak się rozpoczął. Istotnie, było już czas na to, ponieważ włoskie bombowce zaczęły już zrzucać bomby na miasto.

Wtem Quell zobaczył tuż pod sobą sylwetkę włoskiego samolotu. Nie tracąc ani chwili, nacisnął kontakt wyrzutni pocisków i nagle jego „Gladiator" aż się zatrząs od siły wybuchu... Quell momentalnie wzniósł się wyżej. Spojrzał na dół i zobaczył biało-czarne kłęby dymu, w oparach którego spadał na ziemię Włoch. Reszta Włochów w dalszym ciągu bombardowała miasto, lecz linia ich była już naruszona i w tym właśnie tkwiło największe niebezpieczeństwo. Z wytworzonej sytuacji momentalnie skorzystał Tap i Richardson. Znów kłęby dymu, i znów kilka w bezładzie spadających włoskich samolotów... Quell w głębi duszy nie miał stuprocentowej pewności, czy istotnie spadają Włosi... Horyzont cały był otulony dymem i doprawdy trudno było odróżnić wroga od swego... Quell wzniósł się wyżej i rozejrzał się. „Savoye" w pośpiechu uciekały na Zachód.

„Gladiatory" nie próbowały ich ścigać, byłoby to zresztą zbyt niebezpieczne. Samolot Quella zrobił ostry wiraż i zawrócił w kierunku Aten. Walka była skończona. Tym razem obeszło się bez strat. Zresztą, aby się w tym upewnić, Quell krzyknął do mikrofonu:

— Odwrót! Wracamy! Czy wszyscy na miejscu?

— Zdaje się, że wszyscy. Halo, Quell, ilu straciliśmy?

— Później będziemy liczyć. Gdzie Tap?

— Tap zawrócił do bazy. Wszystko w porządku. Zauważyłeś? Richardson pierwszy zbił samolot!

— Wracamy!

Eskadra zawróciła z powrotem do Faleronu. Po upływie kilku minut angielskie samoloty wylądowały na lotnisku.

Po złożeniu raportu, Quell skierował się do autobusu, który już przemalowano na nowy kolor ochronny — brązowo-zielony.

— Jedziemy do hotelu „King George". Podobno mają tam łazienki. Czy jedziesz z nami, John?

Quell był szczerze zainteresowany, w jaki sposób można skorzystać z łazienki w hotelu, nie mając tam pokoju.

— Płacisz po prostu 50 drahm i zajmujesz pierwszy lepszy wolny pokój. Rozumiesz?

— To już zakrawa na luksus! — odpowiedział Quell — przecież w tym hotelu mieszka całe nasze dowództwo!

— Wiem o tym — uśmiechnął się Gorell, pokazując w uśmiechu rząd białych zębów. — Ale teraz to jest jedyne miejsce, gdzie jest gorąca woda.

(D. c. n.)

Niemcy pod natchnieniem łgarstw Goebbelsa

Fala współczucia a szkoła nienawiści

Germańska buta wzrasta. — Bezkarne ataki na Polskę. — Cyniczne kłamstwa i zuchwałe tendecje. — Szalejąca propaganda. — Kto temu patronuje

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Rob.")

Optymiści, przybyli do Niemiec zza Oceanu lub z Wysp Brytyjskich, coraz bardziej skłonni są uważać naród niemiecki za „nieszczęśliwy i zbłąkany", któremu trzeba i warto podać rękę; ostatnio również i *generał de Gaulle znalazł się w szeregach protektorow Niemiec, obwieszczając, że są oni „synami Europy"* narówni z przedstawicielami innych narodów.

Już od dłuższego czasu obserwuję fakt *przybierania na sile fali współczucia,* która ogarnia zachodnią Europę dla twórców Oświęcimia, Majdanka i Treblinki i widzę jak dzienniki niemieckie starannie wybierają z mów zagranicznych mężów stanu te cytaty, które świadczą (jak np. u lorda Pankenham) o „niezmiennej przyjaźni" dla narodu niemieckiego.

W parze z rosnącą pewnością siebie, wyhodowaną pod działaniem przyjaznych wiatrów, *rozmnaża się na nowo w Niemczech bakcyl nienawiści* z gatunku tych, które przez szereg lat troskliwie pielęgnował ober-łgarz III Rzeszy, Goebbels. Nieśmiała jeszcze z początku propaganda, niekrępowana w zachodnich Niemczech przepisami cenzury, nabierała stopniowo oddechu i rozpędu, aż przerodziła się w serię już zgoła brutalnych ataków, wymierzonych przeciwko Wschodowi, a w pierwszym rzędzie *przeciwko Polsce.*

Niemcy są dziś jak najbardziej dalecy od uznania swojej przeogromnej winy wobec państw, które żołdactwo niemieckie torturowało w okresie okupacji, uśmiechem lekceważenia zbywają wszelkie wzmianki, odnoszące się do popełnionych zbrodni wojennych. Jako przeciwwagę Oświęcimia i Treblinki stawiają... wysiedlanie Niemców z polskich Ziem Zachodnich, zaś w polskiej akcji rewindykacyjnej dopatrują się chęci pozbawienia Niemiec substancji materialnych, choć, jak wiadomo, akcja ta stanowi drobną zaledwie cząstkę zadośćuczynienia za popełniony na ziemiach polskich *przeogromny rabunek.*

Propaganda antypolska, gdyż trudno tu użyć innego wyrażenia, choć prowadzona na łamach rozmaitych pism w strefach amerykańskiej, angielskiej, a nawet francuskiej posiada jednak pewne *wspólne cechy,* wskazujące na to, że nici jej pochodzą z jednego, nieznanego na razie bliżej ośrodka dyspozycyjnego. Założona przez Goebbelsa „szkoła nienawiści" musiała wydać wielu zdolnych uczniów, skoro dziś jeszcze w propagandzie prasowej stosowane są metody oparte na wzorach hitlerowskiej fabryki łgarstwa.

Atak przeciwko Polsce prowadzony jest na dwóch odcinkach: narodowościowym i gospodarczym. Dla podżegania nienawiści narodowościowej zbierane są pracowicie przez dzienniki zachodnio - niemieckie wszelkie kryminalne wydarzenia z obozów uchodźców, których bohaterami mają być Polacy, nie zwraca się jednak uwagi, że większość kryminalistów obozowych pochodzi z szeregów faszystów ukraińskich, którzy chętnie dziś, jak to zresztą stwierdzili już i sami Amerykanie, podają się za Polaków. Oto dwie typowe wiadomości, wybrane spośród wielu innych, a pochodzące ze strefy brytyjskiej:

W miejscowości Walen zmotoryzowana *polska banda* dokonała w nocy napadu na zagrodę wiejską. Zaalarmowani w porę wieśniacy przyszli napadniętym z pomocą, tak że polscy bandyci zdążyli zrabować tylko niewielką ilość żywności, uciekając przed razami pałek i gradem kamieni".

Druga wiadomość z miejscowości Gaste:

„Banda polska napadła na dom gospodarzy wiejskich w Gaste. Gdy zabarykadowano drzwi, bandyci otworzyli ogień. Jedna z kul trafiła byłego żołnierza niemieckiego, który dopiero poprzedniego dnia wrócił z niewoli wojennej do domu swych rodziców i tu znalazł śmierć z ręki *polskiego mordercy".*

Nie będę cytować więcej, nie zamierzam również dociekać, ilu Polaków było w owych bandach, gdyż nie ukrywamy bynajmniej, że w obozach DP rozwinął się i rozzuchwalił niejeden kryminalny talent. Faktem decydującym jest *ton, którym przepojone są te wszystkie notatki* i kierunek, który się nadało ich treści, zmierzając wyraźnie do rozbudzenia w sercach niemieckich nienawiści przeciw wszystkiemu, co polskie.

Propaganda na odcinku gospodarczym prowadzona jest niemniej intensywnie przy użyciu *całego asortymentu kłamstw.* Tematem jej są, oczywiście, *polskie Ziemie Zachodnie,* z których utratą prasa niemiecka wciąż jeszcze nie chce się pogodzić. „Szkoła nienawiści" operuje tu argumentami, mającymi świadczyć o tym, że Polska otrzymała tereny, które niszczeją bezużytecznie pod jej administracją, wówczas gdy Niemców głodzi się na znacznie zwężonym terytorium.

Przytoczę tu kilka zdań z artykułu, który pt. „Das Neue Polen", ukazał się w dzienniku „Flensburger Tageblatt" w strefie brytyjskiej. Łgarstwa popełnione przez ten dziennik są tak jaskrawe, że nie warto ich nawet komentować, wystarczy samo zacytowanie:

„Polska — pisze ten dziennik — po stratach spowodowanych wojną nie ma więcej ludności jak 18 milionów. Jeśli dane o przesiedleniu na Ziemie Zachodnie wielkiej ilości Polaków odpowiadają prawdzie, to w Polsce środkowej pozostało zaledwie 10 milionów Polaków na tym samym terenie, który w roku 1939 wykarmił 23 miliony obywateli polskich".

Pomijam już wszelkie najbardziej kłamliwe dane cyfrowe, które przytacza „Flensburger Tageblatt", ale zadziwić musi bezczelność, z którą dziennik ten pisze dalej o „wspólnocie win" ze strony (tak jest) zarówno polskiej, jak i niemieckiej.

„Zbyt wiele się stało i zbyt wiele zgrzeszono *po obu stronach,* żeby pokolenie współczesne mogło to zapomnieć", cytuję słowa niemieckiego dziennika. „Nawet *wyrównanie rachunku za Oświęcim przez transporty niemieckich wysiedleńców z Polski* nie może stworzyć podstaw prawnych do jakichkolwiek żądań terytorialnych". Powołując się na propozycje Marshalla, uczynione w Moskwie, dziennik flensburski domaga się rozwiązania problemu granicy polsko-niemieckiej w sposób, „który zadowoli gospodarcze potrzeby zarówno Polski, jak i Niemiec".

Dość na dzisiaj. Nie będę więcej drażnił Czytelnika polskiego, który sam na sobie doznał skutków polityki, wyhodowanej w hitlerowskiej szkole nienawiści, dalszymi cytatami z prasy niemieckiej, ukazującej się w strefach anglosaskich. Nie po raz pierwszy, a zapewne i nie po raz ostatni stawiają się Niemcy na równym poziomie z narodami, które pokrzywdziły w haniebny sposób, nie pierwszy i nie ostatni raz sięgają *do kuźni goebbelsowskich kłamstw i prowokacji.*

Zadać sobie trzeba tylko pytanie, kto patronuje tej niemieckiej propagandzie i dla jakiego celu jest ona dziś, w dwa lata po wojnie wciąż jeszcze *potrzebna?*

LEOPOLD MARSCHAK.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy Ubezpieczalnia udziela pomocy dzieciom?

Obywatelu Redaktorze!

Dnia 5 bm. wieczorem zachorowało mi dziecko, liczące rok i 5 miesięcy życia. Objawy choroby były bardzo niepokojące.

Tegoż wieczoru o godzinie 22,15 telefonicznie zwróciłam się do Ubezpieczalni z prośbą o przysłanie lekarza.

Gdy wyjaśniłam, że dziecko ma 1 rok i 5 miesięcy usłyszałam odpowiedź, że dla takiego dziecka nie ma lekarza.

Wobec tego zwróciłam się telefonicznie z prośbą o pomoc do Czerwonego Krzyża. Lekarz przybył o godzinie 1-ej w nocy, stwierdził u dziecka stan bardzo groźny i przewiózł go do szpitala Anny Marii.

W szpitalu po dokonaniu pierwszych zabiegów, o godzinie 4-ej nad ranem dziecko moje zmarło.

Oświadczono mi w szpitalu, że gdyby ta pomoc była okazana 2 godziny wcześniej, dziecko moje **byłoby uratowane.**

Zapytuję więc, **kto jest winien śmierci mego dziecka?** Jeżeli ta pani, która była przy telefonie, nie mogła przysłać mi lekarza, to dlaczego przynajmniej nie doradziła mi, co mam dalej czynić w tym wypadku? A najważniejsze: Czy dzieci zapisuje się tylko tak, pro forma, a w razie potrzeby pomoc dla nich nie jest okazywaną?

Bartczak Władysława
ul. Ogrodowa 28

Co na to Ubezpieczalnia? Na odpowiedź czeka **również** Redakcja.

Więcej rzeczowości

Na marginesie jednego wspólnego zebrania PPR. i PPS

Niemal na wszystkich wspólnych zebraniach — zwłaszcza na posiedzeniach dzielnicowych komitetów — towarzysze, zarówno członkowie z PPR, jak i PPS, powołują się na uchwały swoich naczelnych władz partyjnych o konieczności dalszego pogłębienia jednolitego frontu. Świadczy to bezwzględnie o tym, że towarzysze zrozumieli konieczność jedności działania partii robotniczych. Widać także rzetelny wysiłek obu stron — a przede wszystkim wiele dobrej woli w realizacji uchwał powyższych.

Jednakże — mówię to z doświadczenia, gdyż obecna byłam na wielu wspólnych zebraniach — z obrad, nieraz wielogodzinnych, wynika, że udoskonalanie form praktycznej współpracy posuwa się zbyt powoli.

Należałoby zastanowić się nad przyczynami tego zjawiska. Jako przykład niech nam służy Ruda Pabianicka.

Dzielnica Ruda Pabian. — pisaliśmy już o tym wielokrotnie — posiada stare tradycje jednolitofrontowe. PPR-owcy i PPS-owcy współpracowali tu na każdym odcinnu. Wspólne zebrania odbywały się regularnie i bez żadnych przerw. Wyjątek stanowi ostatni okres. Z przyczyn mało ważnych, nie odbywały się zebrania w ciągu dłuższego czasu. Rzecz prosta, że sprawy nierozstrzygnięte narastały; wymagały natychmiastowego rozwiązania. Obrady ostatniego posiedzenia z konieczności toczyły się wokół tych spraw — ważnych, coprawda, ale dla fabryk i instytucji w dzielnicy będących niejako marginesem ich życia i pracy nieistotnych. Po kilkugodzinnych obradach nad tymi sprawami nie było już czasu i sił, by wyczerpująco omówić sytuację gospodarczą w fabrykach, organizacyjną w kołach, planu dalszej pracy i inne ważne sprawy.

Zrozumiałe, że jeżeli na wspólnych posiedzeniach kół będzie podobny porządek dzienny to zebrania te dadzą niewielkie tylko korzyści praktyczne.

Nasuwa się wobec tego prosty wniosek. Nie należy przeładowywać tego rodzaju wspólnych zebrań kół zbyt wielką liczbą spraw, a koncentrować uwagę towarzyszy zarówno z PPR jak i PPS na konkretnych zadaniach, których realizacji domaga się interes robotników i dyrektywy władz centralnych obu partii. Pożądana jest również obecność na takich zebraniach przedstawicieli kierowniczych instancji obu partii, którzy mogliby ułatwić pracę przez rozstrzyganie pewnych spraw na miejscu.

Mimo wspomnianych niedostatków wspólne posiedzenie w Rudzie Pabianickiej odegra poważną rolę w umocnieniu praktycznej współpracy obu partii. Sekretarz komitetu PPR tow. Strzelecki, jak również przewodniczący PPS tow. Łodyga, przyznali, że niedociągnięcia w pracy jednolitofrontowej są wyłącznie ich winą. Został przyjęty wniosek, by w najbliższych dniach zwołać wspólne zebrania we wszystkich fabrykach i instytucjach. Zebrania takie odbywać się będą systematycznie raz na dwa tygodnie. W tym celu opracowany będzie jednolity kalendarzyk stałych zebrań, obowiązujący obie dzielnice. Szkoda tylko, że towarzysze nie ustalili porządku dziennego tych przyszłych zebrań.

Praktyczne sprawy fabryczne ogólno-gospodarcze i polityczne to są sprawy, które nie tylko interesują PPR-owców i PPS-owców, ale również łączą ich. Właśnie na gruncie wspólnego rozwiązywania praktycznych spraw i zadań stojących przed klasą robotniczą, zadzierzgnie się ta więź wzajemnego zaufania i pobratymstwa, która ułatwi i utoruje drogę pobratymstwu ideologicznemu, utrwali więzy ideowe łączące peperowców i pepesowców w jedną rodzinę, w czołowy bojowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego.

Barbara Beatus

Czytelnicy piszą

Wstrzymane świadectwa szkolne

Ob. Redaktorze!

Córka moja uczęszcza do Państw. Gimnazjum (ul. Pabianicka 34). Był koniec roku szkolnego, dzieci dostały świadectwa, a moja córka nie dostała go, bo nie mogłam zapłacić 800 złotych, uchwalonych przez koło rodzicielskie, jako subsydium dla nauczycieli. Pan dyrektor Szyburski wyraził przy tym wielkie zdziwienie: „jakto, twój ojciec jest w straży przemysłowej i nie może zapłacić?"

Jak mam rozumieć tę przymówkę o Straży Przemysłowej? I jak mam rozumieć to, że pomimo okólnika z 1. II. br. o zakazie pobierania od rodziców opłat tytułem sudsydiów dla nauczycieli — opłaty takie pobiera się w Gimnazjum Państwowym?

Chciałbym jeszcze dodać, że tenże pan Szyburski powiedział mej córce wobec całej klasy: „Twój ojciec jest buntownikiem". Czy ob. Szyburskiemu wydaje się, że żyjemy jeszcze w starych czasach sanacyjnych?

Za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" pragnę mu przypomnieć, że dziś jest inaczej i że dzieci robotnicze mają prawo się kształcić bezpłatnie.

Proszę również Kuratorium, by świadectwo mej córki przesłane mi zostało za pośrednictwem „Głosu Robotniczego".

Józef Gładysz
funkcjonariusz Straży Przemysłowej
P. Z. P. B. Nr 1 (Scheibler)

Rozwój inicjatywy prywatnej w Polsce

Obroty prywatne z zagranicą przekroczyły już 200 mil. zł.

O możliwościach rozwojowych inicjatywy prywatnej w Polsce świadczy m. in. rozszerzenie się obrotów handlowych pomiędzy sektorem prywatnym i zagranicą.

Zrzeszenie Importerów i Eksporterów skupia w swych ramach organizacyjnych około 320 członków firm prywatnych. Ostatnio przystąpiło ono do reorganizacji poprzez stworzenie nowych grup: obejmujących handel płodami rolnymi i leśnymi, artykułami kolonialnymi i owocami, jajami, pierzem, drobiem i dziczyzną, wyrobami metalowymi artykułami chemicznymi i farmaceutycznymi, surowcem i artykułami włókienniczymi, wyrobami drzewnymi i z wikliny, mięsem i przetworami mięsnymi. —Przewiduje się zorganizowanie do końca b.r. nowych grup branżowych obejmujących: skóry i futra wyroby przemysłu ludowego, galanterię szklana i wyroby ceramiczne, sprzęt radiowy — elektrotechniczny, narzędzia lekarskie i dentystyczne, dostawy na statki, wyroby zegarmistrzowskie, złotnicze i optyczne, książki, czasopisma, druki i papier, ryby, raki i śledzie.

Handel zagraniczny sektora prywatnego rozwija się coraz pomyślniej. Najlepszym dowodem tego jest, że podczas, gdy w r. ub. obroty Zrzeszenia były bardzo nieznaczne, w r. b. osiągnęły już pewną pozycję, że stałą tendencją do wzrostu.

W pierwszym kwartale r.b. firmy prywatne ,—skupione w Zrzeszeniu, dokonały tranzakcji na ogólną sumę —230 milj. zł. Na import przypada z tego suma 160 milj. zł. a na eksport 70 milj. zł.

Prawie trzykrotny wzrost obrotów towarowych z zagranicą zaznaczył się w miesiącu kwietniu. Wyniósł on około 200 milj. zł., z czego na import przypada 130 milj. zł., a na eksport 70 milj, zł,

Firmy prywatne eksportowały jaja do Szwajcarii, wiklinę i wyroby wiklinowe do Szwecji, Belgii, Danii, Holandii, ryby (łosoś) do Szwecji i Anglii, nasiona do Szwajcarii, Belgii, Danii Holandii i t.d.

Import obejmował — głównie wyroby farmaceutyczne i chemikalia, które sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Szwajcarii, śledzie z Anglii, części zegarmistrzowskie ze Szwajcarii, pieprz z Holandii i różne artykuły z wielu krajów Europy, jak z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Portugalii i t.p.

Odpowiadamy na listy

POSIADACZ LOSU NR. 32436. **Bardzo nam przykro, że pański numer nie należy do wygrywających. Zapowiedź, że każdy może wygrać nie oznacza, że każdy wygrać musi. Na tym wszak polega istota losowania, że każdy ma szanse, lecz nie każdemu dopisuje szczęście.**

RYSZARD BRONOWIECKI I JERZY SADŁOWSKI. Zwróciliśmy się w Waszej sprawie do odpowiednich czynników i dostaliśmy odpowiedź, że musicie poczekać na to jeszcze 5 lat. Nie przyjmują tam poniżej 22 lat. Z listu Waszego widać, żeście morowi chłopcy i dobrzy demokraci, a więc tych 5 lat czekania nie pójdzie zapewne na marne.

REDAKCJA

Cenniki muszą być przestrzegane

Masowa kontrola sklepów w całym mieście

Już znaczna poprawa wśród kupiectwa w zastosowaniu się do obowiązujących cen

Kilka dni temu Komisja Cennikowa ogłosiła ceny maksymalne na pierwsze 41 artykułów, W dniu wczorajszym z inicjatywy Komisji Specjalnej zorganizowano **masową kontrolę sklepów spożywczych, rzeźniczych i piekarni dla stwierdzenia, czy ceny maksymalne są respektowane przez sprzedawców:**

Akcja kontroli objęła całe miasto. Wzięli w niej udział **przedstawiciele wszystkich partii demokratycznych, Związków Zawodowych,** Centralnej Szkoły Oficerów Milicji Obywatelskiej, ogółem 360 ludzi.

Po otrzymaniu krótkich instrukcji od przedstawiciela Komisji Specjalnej w budynku przy ul. Gdańskiej 107 **kontrolerzy wyruszyli na miasto,** przeważnie w —składzie trójek, z —których każda miała swój wyznaczony odcinek dla kontroli.

Jako przedstawiciele prasy udajemy się z jednym z takich patroli, aby przypatrzyć się, jak wygląda akcja w terenie. Mamy do skontrolowania odcinek ulicy Stalina. Na pierwszy ogień idzie sklep rzeźniczy. Nasz „czynnik społeczny" podchodzi do lady i prosi o wędlinę. Otrzymuje wszystko natychmiast po cenach ustalonych. Wszystko w porządku, tylko właściciel zopomniał zaopatrzyć się w cennik i wywiesić go na widocznym miejscu. Po otrzymaniu upomnienia cennik znajduje się odrazu na wystawie, a my idziemy dalej. W następnych kilku sklepach ku naszemu miłemu rozczarowaniu **artykuły znajdują się na miejscu i są sprzedawane po ustalonych cenach.** Widocznie dotychczasowa akcja antyspekulacyjna zrobiła swoje i **amatorów lichwiarskich zarobków jest coraz mniej w naszym mieście.**

„Chlubnym" wyjątkiem okazuje się sklep o nieustalonej profesji (ni to pasztecarnia, ni to restauracyjka, czy sklep spożywczy), p. T Wilmańskiej przy ul. Stalina 22. Za bułkę, którą na oko można ocenić najwyżej na 4 deko panienka z za lady żąda z całym spokojem 5 zł. Na zwróconą sobie uwagę, że cena ustalona wynosi przecież 4 zł., panienka argumentuje, że ona sama płaci 4.50. Z dalszych indagacji wynika jednak, że sprzedawczyni nie może w żaden sposób przypomnieć sobie dostawcy, u którego bułki te nabywała. Wszystko wie „ciocia", która naturalnie nie myśli się pokazywać. Zapytana o masło leżące w gablotce, panienka odpowiada, że to nie jest świeże i nie nadaje się do użycia. Potem jednak, panienka zapomina się i przyznaje, że to masło bywa podawane klijentom do konsumcji. Naturalnie w sklepie nie ma żadnego cennika i nasza panienka jest zdania, że takowy jest zupełnie zbyteczny. Cała rozmowa toczy się przy akompaniamencie gróźb i wymysłów pod adresem ludzi, którzy niewiadomo skąd przyszli i nie wiadomo czego czepiają się skrzywdzonej „prywatnej inicjatywy". Na miejscu zostaje spisany protokół, którego skutki prawdopodobnie przywołają do porządku przedsiębiorczą kupcową.

Naogół biorąc przy kontroli zdołano **stwierdzić znaczną poprawę w dziedzinie przestrzegania —przez kupiectwo ustalonych** cen. Jak wadomo za przekroczenie cennika grozi kara do 5 lat więzienia, lub 5 milj. zł. lub obu kar łącznie. Dla szkodników gospodarczych, którzy wciąż jeszcze liczą na tuczenie się kosztem świata pracy prawo jest twarde i bezwzględne. Szczegółowe wyniki dzisiejszej akcji podamy w jutrzejszym numerze.

Świt.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny ustny na sprzedaż 1 konia, który odbędzie się **dnia 21 lipca 1947 r. o godzinie 10-tej rano,** w Sanatorium dla płucno-chorych w Łagiewnikach.

Cena wywoławcza zł. 70.000.— za konia.

Konia obejrzeć można w Sanatorium w Łagiewnikach, codziennie w godzinach od 9-tej do 15-tej.

Wadium kaucyjne w wysokości 3% ceny wywoławczej przyjmowane będzie w dniu przetargu od godziny 9.30 do 10-tej.

Odczytanie warunków przetargu odbędzie się na miejscu przed rozpoczęciem.

Łódź, dnia 16 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Komisja Specjalna czuwa!

Długotrwałe nadużycia wykryte

2-ch wyższych funkcjonariuszy Centrali Zaop. Przemysłu Papierniczego otrzymało po 2 lata obozu pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wpadła na trop większej afery, która naraziła Skarb Państwa na wielkie straty, a wynikła na skutek przestępczej działalności dwóch wyższych funkcjonariuszy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego. Wykorzystując swe wysokie stanowisko służbowe dopuścili się oni wielu nadużyć w celach osobistego zysku, licząc na bezkarność i wprowadzenie w błąd odnośnych władz. Dzięki czujności Komisji Specjalnej **szkodnicy zostali zdemaskowani.**

Chodzi tutaj o Ludwika Kozłowskiego, który będąc dyr. Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego wbrew swoim obowiązkom służbowym i bez ogłoszenia przetargu zawarł z przedsiębiorcami prywatnymi umowy o dostawę drewna celulozowego dla Państwowych Fabryk Papieru, na warunkach wybitnie niekorzystnych dla **Skarbu Państwa.** Równocześnie Kozłowski bezpodstawnie nadał prywatnym przedsiębiorcom tytuł inspektora okręgowego Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego wskutek czego naraził Skarb Państwa na bliżej nie dające się ustalić straty. Na tych machinacjach Kozłowski zarobił w okresie od czerwca do końca października ub. roku 250.000 zł, które to pieniądze pochodziły z sum, otrzymywanych przez Naczelnika Wydziału Drzewnego, Jana Tylżanowskiego, od dostawców drewna z tytułu zawarcia korzystnych z nimi umów.

Nie dosyć na tym Kozłowski, postanowił wykorzystać swoje stanowisko służbowe w inny sposób i nakłonił Tylżanowskiego do dostarczenia mu poważnej ilości drewna dla remontu prywatnego domu jego żony w Warszawie. Za drewno to Kozłowski zapłacił tylko 40.000 zł. a pozostałą sumą obciążył dostawców. Ponadto Kozłowski prowadził fatalną gospodarkę na terenie Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego. Na skutek tego dostawa drewna celulozowego do fabryk *państwowych w r. 1946 była prowadzona* w sposób chaotyczny i bezplanowy i doprowadziła do tego, że latem 1946 r. fabryki państwowe nie mogły odebrać nadmiaru zamówionego drewna celulozowego i zmuszone były **płacić kolei milionowe sumy tytułem osiowego.**

Jego wspólnikiem był wspomniany Jan Tylżanowski, naczelnik Wydziału Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego, który również zainkasował grubsze sumy z tytułu zawarcia szczególnego rodzaju „umów" z prywatnymi dostawcami. Ponadto Tylżanowski dopuścił do powstania niebywałego chaosu w podległym mu terenie pracy, czym również naraził skarb państwa na milionowe straty.

Obaj przestępcy zostali skazani na 2 lata obozu pracy. Ich przykład winien być odstraszający dla innych. Niechaj każdy wie, że w demokratycznej Polsce żadne stanowisko nie ochroni winowajców przed zasłużoną karą.

Świt.

Przykład godny naśladowania

Zapobiegliwością i trudem

stworzono piękny ośrodek kolonijny

XII Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum w Julianowie posiada swój własny ośrodek kolonijny we wsi Łodzianka, w odległości 5 km od Łodzi.

Ośrodek kolonijny „Różanka" zawdzięcza swe istnienie grupie ofiarnych społeczników. W roku 1945 członkowie koła rodzicielskiego XII Gimnazjum pod przewodnictwem ob. R. Stawińskiego i dyrektora szkoły, ob. M. Marczewskiego, wyszukali pomieszczenie, 24-hektarowe gospodarstwo i przystąpili do montowania ośrodka wypoczynkowego dla swych dzieci.

Opuszczone gospodarstwo, zrujnowany dom daleko odbiegały od wzorów ośrodków kolonijnych. Wytrwała i pełna poświęcenia praca rodziców w krótkim czasie zamieniła zaniedbany folwark w uroczy zakątek, zniszczony zaś budynek — w wygodną i ładną willę.

Estetyczny wygląd zawdzięcza kolonia przede wszystkim ob. ob. Poradzie, Rzeszowskiemu, Dyniewiczowi oraz Barańskiemu, którzy każdą chwilę wolną poświęcali bezinteresownie urządzeniu „Różanki".

W wysiłkach rodziców pomocą był entuzjazm młodzieży. Dziełem uczniów XII Gimnazjum są estetyczne ozdoby na ścianach, klomby i kwietniki przed willą. Troską dziewczynek jest, aby ich dom wypoczynkowy upodobnił się jak najbardziej do przytulnego domu rodzinnego. Gwarancją prawdziwych wczasów jest również dobre wyżywienie na kolonii.

Koszty utrzymania pokrywają: Ministerstwo Oświaty, dając dotację w kwocie 2.000 złotych na dziecko za każdy turnus, 1.200 zł. pokrywają rodzice, resztę — Komitet Kolonijny z funduszów, uzyskanych z imprez szkolnych.

Dzieci rodziców niezamożnych oraz sieroty korzystają z pobytu bezpłatnego.

W roku 1945 przebywało na kolonii 70 dzieci, w 1946 — 85-ro, w roku bieżącym skorzysta z wczasów 110 dzieci. Pobyt w zdrowych warunkach klimatycznych wzmocni młode organizmy. Wyniki te wskazują co może zdziałać właściwa inicjatywa i ofiarny trud koła rodzicielskiego.

Zaw.



ZEBRANIE

Dzielnica Górna-Lewa Śródmiejska zawiadamia, że zebranie odbędzie się w piątek o godzinie 6-ej.

WYKŁADY

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w piątek 18 lipca punktualnie o godzinie 18-ej odbędzie się szósty wykład w ramach III Dzielnicowego Kursu Szkolenowego. Temat wykładu: „PPR — Partia Narodu Polskiego". Wykładać będą w Dzielnicach:

Ruda Pabianicka — tow. dyr. Czupryn, Górna — tow. Suliga, Górna Prawa — tow. inż. Hecht, Górna Lewa — tow. Wojnicki, Widzew — tow. dyr. Malicki, Śródmieście Lewe — tow. adw. Załęski, Śródmieście Prawe — tow. Nitecki, Śródmieście — tow. Kulesza, Staromiejska — tow. dyr. Czekalski, Bałuty — tow. Jóźwiak.

UWAGA SEKRETARZE ŚRÓDMIEŚCIA!

W sobotę 19 lipca o godzinie 16-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się zebranie sekretarzy kół oddziałowych i ogólnych, pracowniczych i terenowych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY I DZIESIĘTNIKÓW f. „HORAK"

Dziś o godzinie 12-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół i dziesiętników f. „Horak".

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

GÓRNĄ PRAWA:

O godzinie 15,30 zebranie kół PZPW Nr 4 (koło IV), PZPW Nr ? (koło II), Tkalnia Nr 12, Buchholc oraz Jachowicz.

WIDZEW:

O godzinie 16-ej zebrania kół ŁWD, „Azbest", Fabryka Maszyn Włókienniczych, Łódzka Fabryka Maszyn.

O godzinie 14-ej zebranie koła oddziałów Chemicznego i Gumowego PZPB Nr 5.

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie koła pracowników kuchni f. „Horak".

O godzinie 17-ej zebranie kół terenowych Nr 1 i 2 w lokalu dzielnicy przy ul. Wieniawskiego 5.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej zebrania koła pierwszej zmiany „Księżego Młyna" oraz przędzalni cienkiej PZPB Nr 1.

O godzinie 16-ej zebrania kół „Folwark", PWP, oraz koła PKS.

O godzinie 18.30 zebranie koła f. „Warta".

O godzinie 17-ej zebranie koła f. „Kilińszczanka".

GÓRNA:

O godzinie 15-ej zebranie koła wykończalni PZPB Nr 3.

O godzinie 13-ej zebranie koła robotników dniówkowych PZPB Nr 3.

O godzinie 15,30 zebranie koła oddziału Łąkowej PZPW Nr 6.

O godzinie 13.45 zebranie koła tkalni zmiany drugiej PZPB Nr 17.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 14-ej zebranie koła f. Lewin.

O godzinie 15-ej zebranie koła Wydziału Ewidencji Ludności ZM.

O godzinie 15,30 zebranie koła CHPE oraz koła Telefonów Miejskich.

O godzinie 16-ej zebrania kół Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych, Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, Drukarni Wojskowej, ZM — ZOM.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 15-ej zebranie koła f. Kosowski.

O godzinie 18-ej zebranie koła Tkalni Wełnianej.

O godzinie 15,30 zebranie koła f. „Kurtz".

O godzinie 16-ej zebranie koła „Elektromłyn"..

O godzinie 15.30 zebranie koła f. Kerger.

O godzinie 13-ej zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 zmiany I-ej.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13,30 zebranie koła f. „Karchot — Lustrzak" oraz koła 1 Elektrowni.

O godzinie 15-ej zebranie koła f. „Fabrykant".

O godzinie 16-ej zebrania kół f. Zylberstein, Administratorów, koło Nr 4 KEŁ, koło Nr 5 f. Ettingon, koła V i VI f. Finster, koła Nr 3 Centrali Odpadków oraz koła Okręgowego Zarządu Kin.

O godzinie 7-ej rano zebranie III koła Gazowni.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła fabryki Nr 4, oddziały III fabryki Nr 20, Składów Opałowych, pracowników Szkoły Of. Polit. Wych.

O godzinie 14-ej zebranie koła 9 kom. MO.

O godzinie 16-ej zebranie koła PZPB Nr 13.

UWAGA KOLEJARZE PEPEROWCY CENTRALI DYREKCJI!

Dziś 18 lipca o godzinie 15-ej w sali ZZK. przy ul. Zachodniej 57 odbędzie się zebranie komitetu partyjnego kół dyrekcji kolejowej. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.



UWAGA ŻYCIOWCY!

Zebranie informacyjne związane z wyjazdem na obóz wypoczynkowy do Wieńca-Zdroju i Obóz wypoczynkowo-szkoleniowy, odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11 w lokalu „ŻYCIA" ul. Piotrkowska 48.

DZIEŃ ŁODZI

ZBIÓRKA KOMPANII CHORĄGWIANEJ Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi

Wzywa się wszystkich członków Kompanii Chorągwianej Zw. Ucz. WZ. o N. i D. w Łodzi do obowiązkowego stawiennictwa się w piątek dnia 18 lipca rb. o godzinie 19-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 49.

ZAMKNIĘCIE PRZYJĘĆ DO SŁUŻBY w PKP.

W związku z napływającymi podaniami i licznymi interwencjami o przyjęcie do służby w przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe" Ministerstwo Komunikacji komunikuje, iż wobec braku zapotrzebowania personelu, nowych kandydatów do służby kolejowej nie przyjmuje się.

Wszelkie podania składane zarówno do DOKP, jak bezpośrednio do Ministerstwa Komunikacji będą pozostawiane bez rozpatrzenia i odpowiedzi..

ZE ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTAŃ ŚLĄSKICH

Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich Okręg w Łodzi — wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 21 lipca br. o godzinie 20,30 w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 92, celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych ze świętem 3-lecia Odrodzenia Polski.

WYNIKI KWESTY

Przeprowadzona w niedzielę dnia 6 lipca 1947 r. kwesta uliczna w mieście Łodzi na sieroty po poległych Obrońcach Ojczyzny, przebywających w Domach Dziecka Płk. ks. Ławrynowicza, dała rezultacie 189.250 zł.



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Sobota 19 lipca 1947 r.
Dziś: Wincentego
Jutro: Czesława

— o —

Telefony

Pow. Urząd Bezp. Publ. — Nr 37
Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 35
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Ur[illegible]d Zdrowia — Nr 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Piątek

Pożar od piorunu

W ubiegłą sobotę nad gminą Piątek i terenami z nią sąsiadującymi przeszła burza, która obok drogocennego dla okopowych deszczu, przyniosła ze sobą również i szkody. Jeden z towarzyszących jej piorunów uderzył w zabudowania ob. Adamiaka we wsi Janowice wywołując pożar. Spłonęła stodoła — ogień udało się zlokalizować.

Światła rozproszą mroki

Żarówka wypiera lampę naftową

Plan elektryfikacji wsi rozwija się pomyślnie

Jedną z głównych dźwigni postępu wsi jest **elektryfikacja.** Żarówka elektryczna, aparat radiowy, elektryczna wialnia i młockarnia, nie mówiąc już o bardziej złożonych i specjalnych maszynach jak np. elektryczna dojarka, zmieniają radykalnie poziom życia rolników i pod względem kulturalnym, i gospodarczym. Szare, znojne i nieco monotonne życie chłopa nabiera dzięki zastosowaniu zdobyczy techniki nowych barw. Życie staje się **lżejsze i przyjemniejsze.**

Niestety, nie pamiętali i nie chcieli o tym pamiętać władcy w Polsce sanacyjnej. W przeciągu 20 lat drugiej niepodległości zelektryfikowano w Polsce zaledwie 1263 wsie. Cyfra ta oznacz", że przeciętnie rocznie przyłączano do sieci elektrycznych 63 wsie.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że ilość gromad w Polsce wynosiła w r. 1939 ponad 40.000 to łatwo obliczyć, w jakim stosunku „inwestycje" sanacyjne zaspakajały potrzeby wsi.

Nic dziwnego — faszystowska władza sanacyjna, władza obszarników i kapitalistów opierała się na zabobonach, przesądach i zacofaniu. Ciemności wiejskie podobnie jak i ciemnota sprzyjały tylko dążeniom klas posiadających.

Obóz demokratyczny od pierwszej chwili docenial znaczenie elektryfikacji rozumiejąc, że chłop oświecony i wciągnięty w krąg kultury, silny gospodarczo i zadowolony z życia będzie fundamentem władzy demokratycznej w Polsce.

Jeszcze w r. 1944 na oswobodzonym skrawku Polski Lubelskiej nie bacząc na rozlegający się jeszcze huk armat, przystąpiono do pierwszych prac.

W r. 1945, **zelektryfikowano w Polsce już 266 wsi,** a więc przeszło cztery razy tyle, co przed wojną.

W roku 1946 **elektryfikacja wsi nabiera charakteru planowego.** Tempo całej akcji wzrasta. Żarówka elektryczna wypiera lampę naftową z 467 wsi. Trzeba byłoby blisko 8 lat władzy obszarników i kapitalistów, ażeby zrealizować to, co obóz demokratyczny zdziałał w ciągu pierwszego roku powojennego, pełnego trudności gospodarczych i politycznych.

Trzyletni Plan Odbudowy przewiduje **zelektryfikowanie** w roku 1947 600 wsi. 350 milionów zł. wyznaczyło państwo na przeprowadzenie tej akcji. Przeszło 235 milionów złotych zostało już do chwili obecnej wydatkowanych na zakup materiałów i na przeprowadzenie robót.

Obok funduszów państwowych zaangażowane zostały prywatne zasoby pieniężne. Bardzo poważny, blisko 80-procentowy jest udział wsi w pokrywaniu wydatków.

Ale wieś nie sarka. Rozumie ona znaczenie akcji elektryfikacyjnej, pragnie wznieść się na wyższy poziom i nie żałuje grosza. Ba! Poszczególne gromady starają się ubiec sąsiadów. Do Zjednoczenia Energetycznego okręgu warszawskiego wpłynęło w rb. aż 200 zgłoszeń, gdy na rok bieżący przewidziana jest w tym województwie elektryfikacja 20 wsi.

Największe nasilenie akcji przewiduje się w okręgu krakowskim (112 wsi), łódzkim (90 wsi), i mazowieckim (85 wsi).

Coraz wyraźniej zarysowują się kontury przyszłych **Elektromaszynowych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.** Spółdzielnie te ze składek członkowskich będą mogły zakupić nawet droższe elektryczne maszyny gospodarcze, z których potem korzystać będą mogli wszyscy członkowie spółdzielni.

Dzięki sfinalizowaniu umowy pomiędzy Centralnym Zarządem Energetyki a Społem, zobowiązała się spółdzielczość do rozprowadzenia materiałów instalacyjnych przy pomocy własnych oddziałów i gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W sklepiku spółdzielczym będzie mógł chłop nabyć drut i lampę, wyłącznik i żarówkę. Państwo, spółdzielczość i prywatne firmy pracują nad **realizacją planu.**

Wszystkie trzy sektory podały sobie dłoń i **wspólnie realizują wspaniałą ideę elektryfikacji wsi.**

L.

NA WOKANDZIE SĄDOWEJ

MŚCIWY HITLEROWIEC

W ubiegłym tygodniu urzędował w Kutnie Okręgowy Sąd na sesji wyjazdowej. Rozprawy prowadził S. O. Br. Diehl, oskarżał prokurator aplikant sądowy J. Lech, ponadto jako ławnicy występowali przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Postaramy się Czytelników naszych zapoznać z przebiegiem wszystkich rozpraw, dziś podajemy sprawę **Rudolfa Werfla, w której w charakterze ławników zasiadali ob. St. Żywica i ob. M. Zalewski.**

Rudolf Werfel ur. 5 maja 1883 r., folksdojcz posiadał za okupacji gospodarstwo scalone we wsi Wierzbie, gm. Sójki. Specjalnie odznaczył się wyrafinowanym okrucieństwem w stosunku do Polaków, których lżył słowami, oskarżał przed żandarmerią i gestapowcami, a wielokrotnie brał udział w wysiedlaniu Polaków i ściganiu partyzantów.

Osobiście ciężko pobił małżonków **Adama i Marię Rybickich, Mariannę i Eugeniusza Sobczyka.** Rudolf Werfel doprowadzony na rozprawę z więzienia w Kutnie, **do bicia Polaków przyznał się, innym zbrodniom zaprzeczył.**

Sąd po przesłuchaniu świadków, uznał Rudolfa Werfla winnym zarzuconych mu przestępstw i skazał go na 12 lat więzienia, konfiskatę majątku ,oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 10.

Bronił z urzędu adwokat Berg z Kutna.

To

* * *

Olga Zarzycka, mieszkanka Kutna, Senatorska 44, ur. 5 lutego 1921 r. we wsi Strzelce, gm. Sójki, w czasie okupacji hitlerowskiej zgłosiła swoją przynależność do narodu niemieckiego i otrzymała III grupę.

Za zdradę narodu stanęła przed Sądem Okręgowym, który po rozpatrzeniu okoliczności przestępstwa i zbadaniu zachowania się oskarżonej w okresie okupacji skazał ją na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat, oraz na zapłacenie 3.000 zł. opłat sądowych.

Jako ławnicy zasiadali ob. ob.: Józef Usarkiewicz i Tadeusz Wiaksa. Oskarżał ppor. B. Smoleński, bronił adw. Ludomir Sakowicz.

t.

Przedszkole spółdzielcze w Żychlinie

Teren Żychlina, podobnie jak cały powiat Kutnowski posiada silnie rozbudowaną sieć spółdzielczą. Z inicjatywy ob. Marii Śniegockiej, powołane zostało do życia przedszkole dla dzieci pracowników spółdzielczych. Przedszkole mieści się w parku miejskim w Żychlinie. W roku bieżącym uczęszczało do przedszkola 34 dzieci, nad którymi wzorową opiekę miała przedszkolanka ob. Nadroska.

Popis dzieci przedszkola, jaki niedawno odbył się w obecności rodziców i miejscowych władz, wystawa prac dziecięcych, dały dowód, że miniony rok szkolny był dobrze wykorzystany dla rozwoju duchowego i fizycznego najmłodszych pociech spółdzielczych.

Delegacja F.A.O. w Kutnie

zwiedziła zakłady spółdzielcze i wzorowe gospodarstwa chłopskie

Na teren powiatu kutnowskiego, zgodnie z zapowiedzią przybyła Misja Ekonomiczna F.A.O. (Organizacja dla Wyżywienia i Rolnictwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych), której członkowie indywidualnie rozjechali się po świecie.

Jedni delegaci zwiedzili Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Wspólna Praca" w Kutnie, inni, na czele których stał pan Clarck prof. uniwersytetu amerykańskiego z Wisconsin, zwiedzili elewatory nasion buraczanych p. f. ;„Aleksander Janasz i Synowie" w Kutnie, jedne z największych nie tylko w Polsce; ale nawet w Europie. Profesorowi Clarck'owi z ramienia władz powiatowych towarzyszyli ob. Śpiewankiewicz Kazimierz — przewodniczący Pow. Rady Narodowej, ob. Ludwik Kwaśniewski — wicestarosta powiatowy; oraz ob. Stanisław Żywica — agronom powiatowy.

Profesor Clarck z towarzyszami po zwiedzeniu elewatorów wyruszył w powiat i zwiedził gospodarstwa działkowiczów w Nowej Wsi, wzorowe gospodarstwo ob. Antoniego Marczaka w Gołębiewie; oraz majątek Strzelce; pozostający w administracji Państwowych Zakładów Hodowli Roślin.

Wrażenia, jakie wyniosła Misja z terenu, dadzą się określić następująco: Piękny stan pól, zasiewów, dojrzałego zboża, na działkach powstałych z reformy rolnej, jednocześnie więcej, niż skromny stan budynków mieszkalnych, narzędzi rolniczych i sprzężaju — utwierdziły prof. Clarck'a i jego towarzyszy w podziwie dla kolosalnego wkładu pracy chłopa polskiego i przywiązania do własnego kawałka ziemi.

Wzorowa i racjonalna gospodarka ob. Antoniego Marczaka zdobyła sobie całkowite uznanie Misji. W majątku Strzelce; prof. Clarck zainteresował się szczególnie ,;badanem" t. j. rośliną sprowadzoną do Polski z Syberii. Badan zawiera 30 procent drogocennego garbnika, potrzebnego w przemyśle skórzanym. Jest to pierwsza tego rodzaju hodowla w Polsce.

t.

Odprawa opiekunów spółdzielczych

Związku Samopomocy Chłopskiej

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Kutnie w trosce o usprawnienie działalności swoich spółdzielczych placówek terenowych, powołał do życia instytucję t. zw. **opiekunów spółdzielczych.**

Praca opiekunów jest honorowa i polegać będzie na stałym wglądzie w gospodarkę spółdzielni. Opiekun ma być **doradcą kierownika spółdzielni** przy rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień, wynikających z działalności spółdzielni, ma pomagać kierownikowi w pokonywaniu trudności, oraz ma dążyć by kontakt pomiędzy spółdzielnią gminną a zarządem powiatowym był ciągły i jak najściślejszy.

Dnia 15 bm. odbyła się pierwsza odprawa opiekunów spółdzielni, na której prezes Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej tow. Andrzej Grzegorczyk w obszernym referacie szczegółowo naświetlił zadania, jakie będą mieli do wykonania opiekunowie poszczególnych spółdzielni.

Opiekunowie rekrutują się z aktywistów spółdzielczych, którzy dotychczasową swoją pracą dali dowód, że dobrze orientują się w zagadnieniach spółdzielczych i będą umieli praktycznie pokonywać trudności terenowe.

t.

Łęczyca

Komisja Specjalna tępi paskarstwo

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi po przeprowadzeniu dochodzeń przeciw paskarzom w Łęczycy ukarała grzywnami w wysokości od 2 do 10tysięcy złotych następujące osoby:

1. **Błaszkowska Stanisława** właśc. sklepu spożywczego w Łęczycy ul. Gen. Sikorskiego 31 za sprzedaż bułek po cenach spekulacyjnych.

2. **Kamiński Zygmunt** właśc. owocarni w Łęczycy ul. Gen. Sikorskiego 34 za sprzedaż bułek o wadze niższej i po cenach spekulacyjnych.

3. **Kamińska Zuzanna,** właśc. sklepu spożywczego w Łęczycy ul. Poznańska za sprzedaż bułek po cenach spekulacyjnych.

4. **Trzeciak Stefan;** właśc. sklepu spożywczego w Łęczycy ul. Gen. Sikorskiego 59 za sprzedaż bułek po cenach spekulacyjnych.

5. **Jaworski Stefan;** właśc. piekarni w Łęczycy ul. Marsz Stalina 13 za spekulowanie na chlebie.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi K[illegible]tet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31 [illegible]D-0153
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy".

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



11. Chcąc się uratować, Gapa
Na sam szczyt się sosny wdrapał,
Ale sosnę wraz z korzeniem
Porwał żywioł w oka mgnieniu.



12. Paleolog był na wieży
I księżyca wielkość mierzył,
Siedząc za swym teleskopem,
Kiedy spłynął wraz z potopem.



13. Karczma cała, że drewniana,
Była też przez prąd porwana.
Pik z Fijołem drżą ze strachu,
Na słomianym siedząc dachu.

Ze sportu

Remis, zwycięstwo, czy porażkę
przyniesie nam 9 spotkanie z piłkarzami Rumunii?

RUMUNIA: Stanescu, Farmati, Dragna, Siclovan, Pall, Bacut, Dumitrescu III, Peczowski, Spiellman, Marina, Farkasz.

POLSKA: Brom, Barwiński, Gędłek, Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I, Czachor, Kulawik, Świciarz, Gracz, Giergiel.

Sędzia Vlcek (Czechosłowacja).

Jutro o godzinie 18-ej na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie spotkają się po raz 9 w historii naszego piłkarstwa reprezentacje Rumunii i Polski.

BILANS 8 SPOTKAŃ

Bilans dotychczasowych tych spotkań nie był dla nas pomyślny. Na osiem spotkań zwyciężyliśmy tylko raz. Oto niektóre wyniki polsko-rumuńskich pojedynków piłkarskich:

1923 rok — Czerniowce — 1:1
1923 rok — Lwów — 1:1
1927 rok — Bukareszt — 3:3
1931 rok — Warszawa — 2:3 dla Rumunii
1932 rok — Bukareszt — 5:0 dla Polski
1934 rok — Lwów — 3:3
1937 rok — porażka Polski
1938 rok — remis

RUMUNII WIERZĄ W ZWYCIĘSTWO

Jak donosi korespondent „Przeglądu Sportowego" Misunka z Bukaresztu, w obozie naszego przeciwnika panuje dobry nastrój. Potęguje go jeszcze ostatni sukces piłkarzy rumuńskich w walkach o puchar Państw Bałkańskich, w których pokonali ostatnio Bułgarię 3:2, a przed tym odnieśli zwycięstwo nad Albanią 4:0, oraz... narzekania prasy polskiej po występie naszej reprezentacji w Norwegii.

Przeciwko Polsce, jak donoszą z Bukaresztu, zagra prawie ten sam skład, który grał z Bułgarią. Zmiany nastąpiły jedynie na pozycjach prawego obrońcy oraz lewoskrzydłowego.

JAKIM JEST NASZ PRZECIWNIK

Rumuni należą do graczy szybkich i bojowych. Są to przeważnie młodzi chłopcy, nie przekraczający 25 lat. Za najsilniejszą formację Rumunów uważany jest ich atak, w którym króluje prawoskrzydłowy Farkasz, tak zwany „Złota nóżka". Farkasz ma być bardzo niebezpiecznym strzelcem.

KRYTYKĘ NASZEJ REPREZENTACJI POZOSTAWIAMY CZYTELNIKOM

Tyle o Rumunach. O naszej reprezentacji pisać nie będziemy. Wszyscy miłośnicy okrągłej piłki aż zanadto dobrze ją znają i wiedzą czego mogą od niej oczekiwać — gry słabej i rozczarowania, lub jakiegoś nieobliczalnego wyskoku, pozwalającego na snucie wielkich horoskopów naszego piłkarstwa, do chwili nowej, niespodziewanej porażki. Piłkarze nasi zwyciężają bowiem też od czasu do czasu.

Do tej chwili, niestety, ciągle eksperymentujemy i ciągle szukamy kośćca naszej reprezentacji państwowej i — jak do tej pory — bez rezultatu. Miejmy więc jeszcze i tym razem nadzieję, że sobotni mecz z Rumunią może przyniesie nam podwójną korzyść — zwycięstwo na boisku i ostateczne ustalenie szkieletu naszej jedenastki państwowej.

PRO PUBLICO BONO

Kapitanowi Polskiego Związku Piłki Nożnej, płk. Reymanowi szczerze tego życzymy, chociaż moglibyśmy mieć do niego małą urazę, że zapomniał tym razem o... łodzianach. Ale chętnie mu to darujemy „pro publico bono".

Ekspedycja piłkarzy rumuńskich wyjechała do Polski we wtorek popołudniu. Kierownikiem ekspedycji jest adwokat Vargolicy, piłkarzom towarzyszy trener Valcow i przedstawiciel radia rumuńskiego.

W Paryżu gorzej niż w Wimbledonie

Jędrzejowska i Skonecki wyeliminowani

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji obok Wimbledonu, należą do jednych z najpoważniejszych turniejów europejskich. W tym roku w turnieju tym biorą udział mistrz Skonecki i Jędrzejowska.

W grze pojedyńczej mężczyzn Skonecki został wyeliminowany bez walki, gdyż z niewiadomych przyczyn nie stawił się na korcie. Jędrzejowskiej też się nie poszczęściło. Natrafiła ona na swą partnerkę w grze podwójnej, Rumunkę Rurak i przegrała z nią po zaciętej walce w 3-ch setach 7:5, 5:7, 4:6.

Para polska gra jeszcze w grach podwójnych.

Kolejarze się popisali
zwyciężając piłkarzy Czechosłowacji 5:3

Dużym sukcesem poszczycić się mogą nasi kolejarze-piłkarze, którzy w ostatniej chwili zdecydowali się pojechać do Budapesztu na międzynarodowe igrzyska kolejarskie.

Tego samego dnia, w którym przyjechali do stolicy Węgier, Polacy rozegrali mecz z reprezentacją kolejową Czechosłowacji, zwyciężając ją 5:3 (2:3).

Bramki dla Polski zdobyli: Polka, Białas, Brotek i Anioła (2).

Najbliższym naszym przeciwnikiem będzie w sobotę Jugosławia. O ile chłopcom naszym uda się ją pokonać, nie będziemy bez szans na zajęcie w Budapeszcie pierwszego miejsca w turnieju piłkarskim.

Dwugłos: Sadowski! Farkasz!



Sadowski, Polak z pochodzenia, jeden z reprezentacyjnych bramkarzy rumuńskich.

Rok temu gościliśmy w Łodzi na boisku ŁKS-u drużynę piłkarską kolejarzy rumuńskich F.T.S., w barwach których grał Polak Sadowski, jeden z lepszych bramkarzy rumuńskich.

Sadowski tym razem do Polski nie przyjeżdża, gdyż wyjechał z reprezentacją kolejarzy rumuńskich do Budapesztu, gdzie odbywają się igrzyska międzynarodowe.

Sadowski zna piłkarstwo polskie z zeszłorocznego u nas pobytu i przestrzega podobno Rumunów przed zbytnim optymizmem.

— Wiedźcie, — mówił im na odjezdnym — że Polacy są zdolni do wyskoków i wcale się nie zdziwię, gdy powrócicie pokonani...

„Złota nóżka" natomiast, Farkasz, który już dwukrotnie grał przeciwko naszym chłopcom, jest podobno pewny zwycięstwa Rumunów i to... różnicą trzech bramek.

Czy aby nie za wysoko, p. Farkasz?

Ubezpieczalnia tylko dla chorych
Akcja przeciw nieuzasadnionym zgłoszeniom

W dniu 15 bm. odbyło się w Gmachu Ubezpieczalni Społecznej konferncja władz Ubezpieczalni i przedstawicieli Związków Zawodowych. Na konferencji poruszono sprawę **nadmiernego i nieuzasadnionego zgłaszania się dużej ilości robotników do lekarzy Ubezpieczalni** w celu otrzymywania zwolnień z pracy.

Jak wykazuje statystyka, w pierwszych miesiącach b.r. **udzielono już zwolnień na przeszło 100.000 dniówek roboczych,** to jest ilość, która podwójnie przekracza analogiczną cyfrę z ub. roku. Częste są wypadki, w których rzekomo „chory" robotnik lub pracownik nie poddaje się decyzji lekarza uznającej go za zdrowego i zdolnego do pracy, lecz domagają się zaświadczeń.

Związki Zawodowe postanowiły przeprowadzić na terenie zakładów pracy wśród swoich członków **akcję uświadamiającą.** Ubezpieczalnia jest instytucją, przeznaczoną dla prawdziwie chorych i potrzebujących pomocy. Ludzie, którzy z tych czy innych względów nadużywają prawa, jakie przysługuje chorym pracownikom, działają na szkodę nie tylko aparatu produkcyjnego, któremu odbiera się pewną ilość cennych roboczych dniówek, lecz również krzywdzą naprawdę chorych kolegów zabierając cenny czas lekarzom i pracownikom Ubezpieczalni Społecznej. Toteż Związki Zawodowe postanowiły przyłączyć się do akcji zwalczającej te niezdrowe objawy, postanawiając wysłać kontrolerów społecznych, którzy będą dopilnowywać, aby zwolnienia lekarskie były udzielane tylko naprawdę potrzebującym.

Swit.

NA WOKANDZIE

Po ilu latach
przysługuje renta inwalidzka?

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał interesującą sprawę z punktu widzenia świata pracy.

Oto Franciszka Karolak zaskarżyła decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który odmówił jej przyznania renty inwalidzkiej.

Jak wiadomo do otrzymania renty niezbędne jest przepracowanie 200-tu tygodni składkowych, lub 150-ciu, gdyby inwalidztwo nastąpiło wskutek wojny.

Tymczasem, jak przyznała powódka Karolak, przepracowała ona 146 tygodni składkowych.

Sąd oddalił decyzję ZUS-u i przyznał Karolakowej rentę inwalidzką, wychodząc z założenia, że ze względu na obecny ustrój należy zrobić odstępstwo od rygorów ustawy na rzecz osoby pracującej.

Ławnikami byli ze strony pracowników — Władysław Lech, a ze strony pracodawców — Ignacy Sykuba.

Przewodniczący Sądu sędzia Weinbaum zgłosił w związku z wyrokiem votum separatum.

Sędzia Weinbaum uzasadnił swoje stanowisko w następujący sposób: przede wszystkim według ustawy nawet brak 1 tygodnia pozbawia prawa do renty;

Liberalne traktowanie ustawy byłoby zachętą do poszukiwania renty nawet po 2—3 tygodniach składkowych, co doprowadziłoby **do bankructwa instytucji.**

Zdaniem przewodniczącego należało skargę Franciszki Karolak oddalić wobec zasady „dura lex — sed lex".



WŁAMANIE DO MIESZKANIA

Dla złodziei mieszkaniowych „czas ogórkowy nie istnieje. Przy ul. Roosevelta nieznani sprawcy wyrżnęli szyby do okna mieszkania Jadwigi Brytalskiej i dostawszy się do środka skradli garderobę damską, bieliznę damską jedwabną i kieszonkowy zegarek męski

ZMARŁ NAGLE

W mieszkaniu Reginy Czangier przy ul. Folwarcznej zmarł nagle nocujący u niej wuj, 46-letni Wacław Zawicki, zam. przy ul. Rentowej 25. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon.

ZNOWU WYPADEK TRAMWAJOWY

Tyle się mówi i pisze o konieczności przestrzegania przepisów ruchu ulicznego, a jednak wciąż jeszcze znajdują się lekkomyślni, którzy swoim postępowaniem narażają się na ryzyko ciężkiego kalectwa a nawet śmierci.

Dnia 17 b.m o godz. 6 rano na ul.Rzgowskiej róg Śląskiej Stanisława Adamiec zam. w Rzegowie pod Wrocławiem, wyskoczyła z tramwaju i uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Dostała się ona pod koło wozu, które obcięło jej nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwą Pogotowie Miejskie w stanie groźnym odwiozło do szpitala.

Z życia KS Zryw

Zebranie motocyklistów

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu własnym K.S. Zryw odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej.

Ze względu na ważność omawianych spraw stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Im bliżej końca - tym więcej protestów

Po meczu Warta — ŁKS w Poznaniu, wygranym przez Wartę 4:3, ŁKS złożył formalny protest do W.G.i D. przy P.Z.P.N-ie.

Łodzianie kwestionują zdobycie przez Wartę bramki z karnego, który sędzia podyktował przed wykonaniem przez Wartę rzutu wolnego, poprzedzającego rzut karny.

Protest, jak się jednak informujemy, ma małe szanse powodzenia.